

Urząd Regulacji Energetyki

<https://www.ure.gov.pl/pl/urząd/informacje-ogolne/edukacja-i-komunikacja/ure-w-mediach-1/5815,Prad-w-tym-roku-u-nie-zdrozeje.html>
2022-08-08, 03:20

Informacja

Strona znajduje się w archiwum.

Prąd w tym roku nie zdrożeje

Prezes Urzędu Regulacji Energetyki Maciej Bando w rozmowie z Pawłem Sołtysem i Michałem Potockim, Dziennik Gazeta Prawna, 16.7.2014, s.15. Wywiad jest zapisem rozmowy z cyklu: Salon Ekonomiczny „Trójki” i Dziennika Gazety Prawnej

Do URE napłynęły wnioski taryfowe od firm energetycznych. Deklaruje pan, że do końca roku nie będzie zmian w cennikach prądu. Pojawia się pytanie - co musiałoby się wydarzyć, żeby te zmiany jednak były?

Maciej Bando: Właściwie nic się nie może wydarzyć. Jestem w tej kwestii bardzo konsekwentny. Już jakiś czas temu powiedziałem, że te ruchy, które nastąpiły na rynku, były przez nas przewidziane. Uwzględniliśmy je w zaaprobowanych taryfach i w związku z tym nie ma możliwości, abyśmy teraz podnosili ceny.

A jeżeli chodzi o większych odbiorców? Jak w ich przypadku będzie się kształtowała sytuacja na rynku prądu?

To pytanie mniej więcej z tego samego cyklu, co „ile będzie wynosił WIG w przyszłym roku?”. Trend, który jest dzisiaj widoczny, czyli spowolnienie spadku cen, będzie zdecydowanie wzmocniony. Myślę, że najbliższe miesiące to koniec spadków cen energii, krótki okres stagnacji i następnie bardzo powolny wzrost. Dalszych spadków już bym się nie spodziewał.

W wielu umowach przy zmianie dostawcy prądu można dostrzec zapisy niekorzystne dla klientów. Czy ochrona konsumenta nie powinna być większa?

Ta działalność została rozpoczęta wiele miesięcy temu, a w ostatnich tygodniach ją zintensyfikowaliśmy. Opublikowaliśmy poradnik konsumenta na rynku energii elektrycznej. W tym poradniku jest opisane wszystko to, co w naszej opinii wymaga przypomnienia lub wyczulenia odbiorców.

Czy nie potrzeba większej wiedzy o samej możliwości zmiany sprzedawcy? Do tej pory liczba klientów, którzy dokonali takiej zmiany, przekroczyła 100 tys. To niewiele.

Tak naprawdę przekroczyła 300 tys., ale to wciąż nic, bo w Polsce mamy 16,5 mln

podmiotów, które kupują energię elektryczną. Ten odsetek będzie rósł dopiero wtedy, gdy oszczędności wynikające ze zmiany dostawcy będą bardziej wyraźne. Dziś nie są one na tyle widoczne, by mogły zachęcać do masowych zmian. Z drugiej strony wciąż obserwujemy na rynku kłopoty ze zmianą sprzedawcy. Jest to praktyka, która nie jest akceptowana przez nas i UOKiK. Nie może być tak, że konsument zostaje postawiony w trudnej sytuacji przez dostawcę prądu, który jest mniej lub bardziej przywiązany do poprzedniego sprzedawcy. Zapewniam, że będziemy walczyć z tą praktyką.

Jak pan z fotela prezesa urzędu, który ma dbać o uregulowaną energetykę, patrzy na kłopoty polskiego górnictwa i na pomysły, jak to górnictwo uzdrowić?

Na szczęście regulacja górnictwa nie jest w obszarze zainteresowań URE.

No i się pan uśmiechnął. A tymczasem chyba do śmiechu nie jest.

Ja się uśmiechnąłem, bo „na szczęście nie jest”. To jest bardzo trudna sprawa społeczna. To, o czym dzisiaj mówimy, czyli import taniego paliwa, nie do końca dotyczy energetyki. To są zupełnie inne rodzaje węgla i inna klasa energetyczna. Jeżeli możemy mówić o zaburzeniu rynku gospodarstw domowych przez importowany węgiel, to odpowiem, że dla energetyki ten węgiel jest kompletnie nieprzydatny.

Mamy kłopoty największej spółki górniczej w Europie, Kompanii Węglowej. Co by było, gdyby doszło tam do finansowego trzęsienia ziemi? Co się wtedy stanie z polską energetyką?

Nie wiem, jaki jest status finansowy tego holdingu, więc trudno mi się wypowiadać w tej kwestii.

Znamy dane za ubiegły rok. 1 mld zł straty.

Możemy przyjąć, że ta strata zostanie zrekompensowana zyskami z przyszłych okresów. Zapewne taka uchwała walnego zgromadzenia została podjęta, a to znaczy, że właściciele zdają sobie sprawę z konieczności wewnętrznej restrukturyzacji i wejścia na rynek z nowymi ofertami. Już słyszeliśmy, że istnieje model podpisywania wieloletnich kontraktów. Może to jest jakiś element, który pozwoli uzdrowić ten rynek.

Między Ukrainą a Rosją trwa coś na kształt dziwnej wojny. Nie możemy wykluczyć że dostawy gazu do Polski z jakichś przyczyn zostaną wstrzymane. Jak w takiej sytuacji wygląda scenariusz dla naszego kraju?

Wykręcę się od tej odpowiedzi, wskazując jednocześnie adresata. Tym adresatem jest Gaz-System i do niego proszę kierować pytania. My - monitorując stan zapasów i infrastruktury przesyłowej - możemy powiedzieć, że nie widzimy zagrożenia bezpieczeństwa energetycznego państwa.

Ale w urzędzie były przygotowywane jakieś scenariusze kryzysowe?

Jeżeli mówimy o potencjalnych zaburzeniach dostaw, to po pierwsze - magazyny. Są one elementem, który zabezpiecza płynność dostaw. Po drugie, wspólnie z kilkoma krajami UE przygotowujemy stress testy. Będą one opisywały różne scenariusze rozwoju sytuacji i badały, jak dany kraj jest na nie przygotowany. Jestem przekonany, że bez żadnego kłopotu zdamy te testy, tym bardziej że jesteśmy na pierwszej linii frontu.

Jak to będzie wyglądało w praktyce, gdyby doszło do przerwy w dostawie gazu? Najpierw odcinany jest on dla przemysłu, potem dla kolejnych firm, a na koniec dla gospodarstw domowych?

Nie należy w ogóle zastanawiać się nad odcinaniem. To, czym dysponujemy w magazynach, upoważnia nas do tego, by mówić, że odcinanie jest ostatecznością.

Kwestia gazu to także kwestia ceny. Nie jest tajemnicą, że Polska płaci jedną z najwyższych cen w Europie za rosyjski gaz. Umowa z Gazpromem przewiduje, że co trzy lata mamy prawo do renegotjacji. W listopadzie te renegotjacje mogą się zacząć. Czego się pan spodziewa?

Oczekuję niższego poziomu cen. Jest krótsza droga przesyłu, jesteśmy bliżej, więc dlaczego nie taniej. Każdy po takich negocjacjach oczekuje niższego poziomu. Mamy sygnały z różnych krajów, że uzyskały pewnego rodzaju upusty, dlatego mam nadzieję, że taki scenariusz ziści się także w Polsce. Te negocjacje będą prowadziły podmioty gospodarcze i zobaczymy, jak sobie z tym poradzą.

Czynnik polityczny jest istotną składową negocjowania ceny gazu?

Raczej jest to czynnik polityczno-gospodarczy. Im ktoś ma więcej możliwości kupowania z innych kierunków, tym silniejsza jest jego pozycja negocjacyjna.

Za oknem mamy 30 stopni, klimatyzacja hula na pełnych obrotach. Czy rośnie zagrożenie okresowymi przerwami w dostawach prądu?

Szczególnego rodzaju troskę stanowi zbyt niski poziom rezerw. Nie znaczy to, że nie będziemy w stanie wyprodukować tyle, ile potrzebujemy. W zeszłym roku wprowadziliśmy działania zaradcze, by wyposażyć Polskie Sieci Elektroenergetyczne w mechanizmy, które zabezpieczają nas przed takimi sytuacjami. Musimy pamiętać, że za te wszystkie rozwiązania płacimy w naszych rachunkach.

Uniknął pan odpowiedzi na pytanie, czy przerwy w dostawach będą się zdarzały...

Nie będą się zdarzały. Mamy sprawdzone mechanizmy, które od ponad roku funkcjonują na rynku, i nie grożą nam sytuacje, że odbiorcy mogliby być pozbawieni energii elektrycznej.

Prąd w tym roku nie zdrożeje

Prezes Urzędu Regulacji Energetyki Maciej Białczak o kłopotach branży węglowej i energetycznych skutkach kryzysu na Ukrainie. Języczna, czy grają tanią okresową przesywy w dostawach energii

Do UEK napłynęły wszelkie informacje od firm energetycznych. Wskazują one, że w czasie kryzysu w dostawach energii, bojęsności w Ukrainie, o dostawach energii węgla, który jest niezbędny do wyprodukowania energii elektrycznej. Wskazują one, że nie ma możliwości, by w tym czasie można było wycisnąć więcej z tego, co jest w naszym krajach. Nie ma możliwości, by w tym czasie można było wycisnąć więcej z tego, co jest w naszym krajach. Nie ma możliwości, by w tym czasie można było wycisnąć więcej z tego, co jest w naszym krajach. Nie ma możliwości, by w tym czasie można było wycisnąć więcej z tego, co jest w naszym krajach.

Wskazują one, że nie ma możliwości, by w tym czasie można było wycisnąć więcej z tego, co jest w naszym krajach. Nie ma możliwości, by w tym czasie można było wycisnąć więcej z tego, co jest w naszym krajach. Nie ma możliwości, by w tym czasie można było wycisnąć więcej z tego, co jest w naszym krajach. Nie ma możliwości, by w tym czasie można było wycisnąć więcej z tego, co jest w naszym krajach. Nie ma możliwości, by w tym czasie można było wycisnąć więcej z tego, co jest w naszym krajach.



Wskazują one, że nie ma możliwości, by w tym czasie można było wycisnąć więcej z tego, co jest w naszym krajach. Nie ma możliwości, by w tym czasie można było wycisnąć więcej z tego, co jest w naszym krajach. Nie ma możliwości, by w tym czasie można było wycisnąć więcej z tego, co jest w naszym krajach. Nie ma możliwości, by w tym czasie można było wycisnąć więcej z tego, co jest w naszym krajach.

Data publikacji : 16.07.2014

[Następny Strona](#)

Wskazują one, że nie ma możliwości, by w tym czasie można było wycisnąć więcej z tego, co jest w naszym krajach. Nie ma możliwości, by w tym czasie można było wycisnąć więcej z tego, co jest w naszym krajach.

Wskazują one, że nie ma możliwości, by w tym czasie można było wycisnąć więcej z tego, co jest w naszym krajach. Nie ma możliwości, by w tym czasie można było wycisnąć więcej z tego, co jest w naszym krajach. Nie ma możliwości, by w tym czasie można było wycisnąć więcej z tego, co jest w naszym krajach. Nie ma możliwości, by w tym czasie można było wycisnąć więcej z tego, co jest w naszym krajach. Nie ma możliwości, by w tym czasie można było wycisnąć więcej z tego, co jest w naszym krajach.

Wskazują one, że nie ma możliwości, by w tym czasie można było wycisnąć więcej z tego, co jest w naszym krajach. Nie ma możliwości, by w tym czasie można było wycisnąć więcej z tego, co jest w naszym krajach.